

# GAZPROM – Quebonafide, Sokół, Czarny HIFI

Młody Quebo, w sumie nie zrozumiesz tego  
Mam małego, a rapuję, jakbym miał dużego  
Moja głowa to parowar albo Sarajewo  
Bo ojciec głosował na Kaczyńskiego,  
Nie wiem, dlaczego, eh  
Moja była słucha One Direction  
Przy poprzedniej potrafiłem  
Nie mieć rok erekcji  
Chociaż w sumie to jest sexy,  
Nie wierz w teksty  
Sam mam fałdy jak te karbowane Laysy;  
Leo Messi  
Jest ode mnie o rękę, kolego  
Ale może tego nie wiedzieć  
Jestem z miasta, gdzie  
Jak dostajesz numer REGON  
To się czujesz tak jak Miedwiediew, скажи  
Czemu masz ten uśmiech tylko,  
Kiedy trzymasz iPhone?  
Te kamienne twarze wokół  
Jak na górze Rushmore  
Widzę tylko las rąk,  
Pełen stempli paszport  
Miałem tylko chęci  
I zrobiłem z tego Gazprom  
Gazprom, gazprom  
Gazprom, gazprom  
Gazprom, gazprom  
Gazprom, gazprom  
Malowany dziwak z jakąś wydziaraną mordą  
Też nie czaję fazy,  
Czemu wszyscy o mnie trąbią  
Jak na Rosz ha-Szana,  
Łak to moja szama  
Sztuki, jak mnie widzą,  
Chcą się napierdalać torbą

Na szczęście ta skromność  
Czasem lubi przysnąć  
I mogę przycisnąć, wozić się jak Rick Ross  
Co gdy flesze znikną? Ludzie zaczną topnieć  
Pewnie znowu przestanę  
Się martwić płaskostopiem  
I tym, że się garbię, niech inni się martwią  
Mógłbym dziewczyny zamawiać jak transport,  
Wow  
Ale żyję z Polą Raksą  
I gdy piszę o jej piersiach,  
Wciskam Caps Lock, a ty?  
Czemu masz ten uśmiech tylko,  
Kiedy trzymasz iPhone?  
Te kamienne twarze wokół  
Jak na górze Rushmore  
Widzę tylko las rąk,  
Pełen stempli paszport  
Miałem tylko chęci  
I zrobiłem z tego Gazprom  
Gazprom, gazprom  
Gazprom, gazprom  
Gazprom, gazprom  
Gazprom, gazprom  
Młodsze o połowę panie proponują mi rozrywkę  
Piszą w prasie, że jestem artystą,  
Który robi biznes  
Mam numery do połowy znanych ludzi  
W klubach gratis w loży  
Mi stawiają kubły wódki  
Z nut to kojarzę tylko hashtag  
Umiem zagrać na pianinie jeden numer  
Do połowy na dwóch palcach  
Liczę jak upośledzony, trwonię kasę  
Na siłowni byłem raz,  
Bo pomyliłem drzwi na basen  
Lubię gruby balet, a u dziewczyn cienki pasek  
Zimną wódkę, ciepły obiad  
I czasami tracę zasięg  
W samolocie tak chrapię,

Że się budzę przerażony  
Na afterach po Warszawie pogubiłem mikrofony  
Przykimałem w tylnej ławie  
Kiedyś na kolegi ślubie  
Nie umiem śpiewać, bo nie lubię  
Ale kocham żyć, jak wybijam się na miasto  
Bo nie posiadając nic  
Zbudowałem sobie Gazprom  
Gazprom, gazprom  
Gazprom, gazprom  
Gazprom, gazprom  
Gazprom, gazprom  
Переговоры закончились для Газпрома  
Успешно, и это Газпром  
Полностью удовлетворён  
Достигнутыми результатами



Słowa: brak danych  
Muzyka: brak danych